

ORELOWNIK.

ORELOWNIK
wych co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA
wynosi w natężeniu 1 kł. 75 fen.
na poszczególnych 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA
przyjmują się za opłatą 15 fen.
za każde pojedyncze.

EKSPEDYCYA
w drukarni J. Lejczaka,
Plac Wilhelmowski numer 18,
obok Biblioteki Rasyńskich.
LISTY
nadane należy franco pod adresem
do redakcyi Oredownika, Poznań.
REKOPISMA
nie zwracają się, ale nieczeka.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dotk: Zucy i Obyli pp.
Jutro: Spirydona i Nikazego

Poznań, Sobota 13 Grudnia 1879.

Wschód słońca 8 1/2, zach. 8 1/4.
Długość dnia 7 god. 38 min.

Poznań, 12. grudnia.

— * **Zeszyt** niedzieli odbył się w Murowa-
nym Gószynie wiec w sprawie szkolnej, o któ-
rym podajemy następującą wiadomość:

z Mr. Gosiłny.

Szkoła będzie prawdopodobnie długo przedmie-
tem naszych zachodów, bo zdaje się, że nie tak
prędzo się im zmienić to, co na nas niekorzyś-
nie w szkołach za czasów ministra p. Falka zrobiono.
Dobrze wie będzie, że od czasu do czasu czytelnicy
„Oredownika” dowiedzą się o zachodach, jakie
w sprawie szkół po niektórych miastach
czyją.

Cytałismy niedawno, że minister p. Puttkamer
zakazał szkoły katolickiej w Czerniejewiu
zachować charakter katolicki; tam też wczoraj
protestowano i udało się jakoś, że rejonca nie po-
poprzyła się; katolikom zaś w Międzyrzeczu o
odpowiedzialność minister, że im szkoły katolickiej
przywzględnie nie może, bo w czas nie protestowali.
Trochę to dziwna praktyka p. ministra, który się
owiaduje przy konfesjonijach szkoły.

Cóż znaczy protestować? Protestowano w wielu
miejscach przeciw szkołom symulantnym, a je-
dnak rejoncy obawiają się wznieść robity, co chcieli.
Tak się też stało w Mr. Gosiłnie. A że w Mr.
Gosiłnie niezadowolono samo o sobie
radzić musieli i szukać pomocy nie miało,
więc warcie się rozpisas o tem, jak broniło swoich
wzrost. Nie ma być podobny do niezadowolono
szkoła wyrażać, niechaj Bóg, owszem, owszem
i wyrażać, jakimi to trudniami niezadowolono
zaczynać musi i że szkodzą przypadki, w
których samo o sobie radzić musi.

Treba wiedzieć, że w Mr. Gosiłnie był tylko
k. dziekan, od którego mogli obywateli zasięgnąć
rady, w całej parafii zaś ani jednego poswie-
conca Polaka, tylko sami Niemcy, na dobitkę ks.
dziekan był w najwłaśniejszej chwili w więzieniu
z delegata osadzony. Obywatelstwo więc musiało
radzić samo. W r. 1875 zgładza od nich rejoncy,
aby złożyli pieniądze na trzeciego nauczyciela,
czemu się obywatele opierali, tłumacząc się nie-
możnością. Zapowiedzieli im zatem, że naty-
raci trzeci koniecznie potrzebny, gdy katolicy
niezniecha, że założą szkołę symulantną, a wtedy
rejoncy postara się o to, żeby była potrzebna
szkoła.

Na zebraniu osobom oświad-
czymy się, że na szkołę symulantną nie godzą
się, reprezentantów szkolnych wybrał dnia 28.
września 1875. ale wyrażać pod tem zastrzeżen-
iem, że im nie wolno na symulantkę się godzić.
Rejoncy już nie pytała po raz drugi, czy chcą
sami utrzymać trzeciego nauczyciela, tylko
pracowała nad tem, żeby symulantkę do skutku
doprowadzić. Jakoś wbrew woli i mimo protestów
katolików otworzono ją 10. października 1875.
K. tolicy już w grudniu wysłali na to skargę do
rejoncy, bo zabrano im teraz lokal szkolny na
symulantkę, podatek szkolny nie uznajemy, owego
„trzeciego” nauczyciela do dziś nie ma, ale za to
uczni polskich dzieł także nauczyciela Niemcy,
po polsku dobrze wniemyjący; dalej na Studnicach
zapisywał się legat p. Szymłowski. Wskazywano
dla szkoły katolickiej w Mr. Gosiłnie i to 3000
marek. — od którego rocznie płacono procentów
150 mk.; o zamianie szkoły katolickiej na sym-
ulantną Studniczenie przestał płać procenta, bo
mówił: że się obowiązują płać je dla szkoły
katolickiej, a takiej szkoły nie ma w Mr. Gosiłnie.

Rejoncy odpisał na to, że pozostał most, jak
było, że dzieci polskie w symulancie pod wzglę-
dem nauki nie poniosą żadnej straty, a co się
tyczy legatu Szymłowskiego, to rejoncy procenta
użyje na nagrody dla najpilniejszych dzieci ka-
tolickich!

Udano się tedy do ministra pana Falka pod
dnem 4. maja 1876. Przeszło po roku całym
nadeszła od niego odpowiedź z dnia 2. sierpnia

1877, w której minister powiada: ponieważ nie
mieleście pieniędzy na trzeciego katolickiego na-
uczyciela, ponieważ wzięliście udział w wyborze
reprezentantów szkolnych, ponieważ założyliście
pierwszy protest dopiero 28. września 1875
(symulantkę zaprowadzono 10. października 1875!) i
do mnie napisaliście dopiero po pół roku,
jak wam symulantkę zaprowadzono, więc — nie
dla was zrodzić nie mogę!

Treba wiedzieć w to argumenta, ale tak stoi
wzrost napisane.
Dla czego symulantkę rejoncy w Mr. Gosił-
nie założyła, trudno i dziś zrozumieć. Dzieci
wszystkich jest w niej 426, z tych samych ka-
tolickich 275, a wamoliwickich 116, ży-
dowski 85. Mogły więc apokajone istnieć obok
siebie dwie szkoły wyznawcze.

W sprawie tej urzędzono wiec w sali p. Ra-
deckiego; zgalił go o godzinie 4 z południa i
przewodnił mu na ogólny życzenie p. Szymł.
obywatel z Mr. Gosiłny, rzecz całą przedłożył
zobranym dr. Szymłowskiemu w dłuższym przedmie-
niu, a zebrani na wniosek p. Szymł. i innych
postanowili jeszcze raz wysłać protest do nowo-
go ministra. Na wiecu był także lekarz naj-
szerszy p. dr. Niklaus.

Obywatelstwo Mr. Gosiłny uznaje dzisiaj, że
nieład popełniono i tylko przy tej sprawie, iż się
nie zgodzono na trzeciego nauczyciela, „bo przedtę
oni później na przykładzie oni będą na niego
płacili, ale już nie w katolickiej, tylko w symu-
lantce”. — Był, więc tak o tem
wyraził można, robią u nas prawie wszędzie to
przejście przyrody, że podatki i tak już są wiel-
kie, a rząd na szkołę rzadko chce płać. Na
wiec zebrano się wszystkie obywatelstwo miejskie,
nie wyjmując nawet radnych miasta; dał Boże,
żeby ta ich gorliwość była uwiedzoną naj-
szerszym skutkiem.

— Na posiedzeniu reprezentacji miejskiej
zeszłej soboty przyszło pod obrady podane
dyrekcyi Spółki polskiego teatru, aby tonał
dano po tej samej cenie — tj. po cenach pro-
dukcji — gaz i woda; jak teatrowi nieuczestniczą-
cemu dał tego, że głosowało za nim 13, a przeciw
niemu 14. Zaproponował się nie da, że teatr nie-
miejski jest zakładem miejskim, a więc miasto
może stawiać nad schowanka w rozmaitej
miejscu, a teatr polski jest zakładem prywatnym
spółki, w obec której jako takie miasto nie po-
trzebuję się poznuwać do żadnego względów.

Na podstawie też tej różnicy Magistrat odmówił
pierwszej prośbie Dyrekcyi i tłumaczył się tem,
że takim samym prawem, jak teatr polski, mógł-
by żądać każdy inny, który spotrzebowywał wiele
gazu i wody, zużycia cennoby. Wywód ten
nie byłby jednak w praktyce tak niebezpieczny
dla kasy miejskiej i Magistrat nie potrzebowałby
się znaleźć w kłopot, aby miał prywatnym
osobom także zniżyć ceny, gdyż czynił dla
teatru polskiego to, co czynił przy wstępie i
gazie dla niemiejskiego. Teatr bowiem polski
obok istnienia w prawno formie prywatnej
spółki, przedstawia jednak interes całej ludności
polskiej w Poznaniu, dla której możnaby uczynić
nawet ustępstwa bez narażania się na to, aby
prywatnym osobom to same robić ustępstwa.
Poinazywszy inne powody, względy i uszanow-
anie i sprawiedliwości były to zatem na
miejchu, kassie miejskiej nie byłoby uszczerbku
zobranym, a reprezentacyi miejskiej dalszy spo-
sób przedstawienia się, że w tym przypadku
umieć uwzględnić interesy jednej wielkiej części
mieszkańców komuny. Z takiego też stanowiska
przemawiał p. Gerlach w reprezentacyi i pol-
skiej reprezentacji. Wniosek dyrekcyi mimo to
upadł jedynym głosem większości. Sądziay.

by dyrekcyja dobrze zrobiła, jeżeli próbą swą po
pewnym czasie ponowi a może spotka na opo-
sobienie również przychylnie w większości rep-
rezentancy, jak tą razą znalazła je w znacznej
mniejszości.

Na temże posiedzeniu przyszedł pod obrady
wniosek dr. Szymłowski, ażeby reprezentacja
wraz z magistratem wysłała petycję do sejmku,
aby i nadal wysyływane były polskie napisy
obok niemieckich na tabliczkach bliźnich. Pra-
wie tam przedstawiał tylko pp. Matzel i Teschsch-
ke, za wnioskiem pp. Andzior, Kirsten, Bronitz,
Manheimer i oczywiście nasz reprezentant. W
wnioskiem powołano przy głosowaniu 24, przeciw
niemu tylko 3, tak więc władza miejska upomną
się raz jeszcze o polskie napisy na tabliczkach
ulicznych.

— Przypominamy, iż wybory na posła do sejm-
ku pruskiego, z okręgu wyborczego babinistko-
miejdzwarzkiego, odbędą się w Babinosie 16.
bm, tj. w przyszły wtorek. Jakkolwiek nie ma
żadnej nadziei, ażebyśmy zwyciężyli mogli,
jednakże świętym jest obowiązkiem, aby się
wszystcy wyborcy nasi, jak jeden mąż na wybory
te stawili, osaga, jesteśmy o tem przekonani, su-
niemnie dopełnią.

— Głód na Górnym Ślązku. We wś
Solizur w powiecie raciborskim, wybuchł już
w skutek głodu tyfus i cholera. Wios ta należy
do najbiedniejszych i jednej jej kł. kilku
najbardziej przez wylow wód w r. usterpiał.
Na 689 mieszkańców 55 rodzin o 166 członkach
pobiera wsparcie gminy, ponieważ nie mają
żadnego sposobu do życia. Nędra jest w miejsc-
owości tej ogólna, a w skutek niej wybuchła
zaraza.

Nie lepiej dzieje się w powiecie rybnickim,
jak bowiem opisuje właściciel Górných Marklowic
(Ober-Marklowitz) przywodził się do niego pewnego
dnia w oros i zawiesz robotnik nazwiskiem
Horuta, prosząc w imię Boże o przytulce i zjed-
nicie, ponieważ już wraz z rodziną led 3 dni nie
mieł żoć. Nieuczestniczący został we dworz. przyje-
ły, ale ratunek przyszedł już za półdo. Horuta w
parę dni z wyzdolenia i przeziębienia umarł,
ostawiając żonę i kilkoro dzieci. Drugi robotnik
Kocian przyjeżdż tuż z łaski, przez dwa dni
tylko mógł pracować, potem po krótkiej chor-
bie także z wyzdolenia i przeziębienia umarł.
Litowscy właściciele Marklowic żywi po nich dwa
wiosły i 9 sierot.

Nie wzięcie są jednak listowicy łaznie, a jak
stwierdza się w „Germanii” pewien wielki właściciel
i wspaniały. Dyrekcyja rządowa w kopali węgla
nieczay także dostarczyć najbiedniejszym, w czasie
ciężkich zimnych opału, minister Maybach
zapewnił, że rządowe koleje będą przywozić dla
biednych darmo przewoźny, a i na prywatne kole-
je obywateli wpłynąć, by tuż samo uczynili.
Wysłanie jednak do środki zaradczą, mogą
wstrzymać się, ale go nie usuną. Cały Górny
Ślązak bowiem, znajdując się w stanie ogólnego
wyzdolenia, zaraza tyfusowa nigdy tam zupeł-
nie nie ustaje, a nędra wzbudza z całą grozą
swoją perorydyce, w razie obojętnych gorszych
nieurodzaj. Potrzeba zatem takich środków, któ-
reby się trwały zwalczyć, usunąć złośliw. Środki
tęmi są: czynna opieka, ułtwienie uczei-

Rząd, nie można mówić, stara się nieść ulgę
nieuczestniczą, przygotowując publiczne roboty
i wsparcia. Dyrekcyja rządowa w kopali węgla
nieczay także dostarczyć najbiedniejszym, w czasie
ciężkich zimnych opału, minister Maybach
zapewnił, że rządowe koleje będą przywozić dla
biednych darmo przewoźny, a i na prywatne kole-
je obywateli wpłynąć, by tuż samo uczynili.
Wysłanie jednak do środki zaradczą, mogą
wstrzymać się, ale go nie usuną. Cały Górny
Ślązak bowiem, znajdując się w stanie ogólnego
wyzdolenia, zaraza tyfusowa nigdy tam zupeł-
nie nie ustaje, a nędra wzbudza z całą grozą
swoją perorydyce, w razie obojętnych gorszych
nieurodzaj. Potrzeba zatem takich środków, któ-
reby się trwały zwalczyć, usunąć złośliw. Środki
tęmi są: czynna opieka, ułtwienie uczei-

wego kredytu rólności, zmniejszenie podatków, sprawiedliwe urządzenie rządowych kopalń i zniesienie kulturnego. Środki te leżą w rękach rządu, a władze miejscowe zniszczą same straszne położenie Górnego Śląska, zechcą zapewnić wszystko co w ich mocy uczynić, by perwersywnemu powrotowi tak strasznych klęsk trwały zapobiedz.

* Walka rządu z Kościołem.

W Cerekwicy pod Poznaniem umarł 5. bm. ks. proboszcz Wojciech Stefański w 80 roku życia, a 56 kapłanów, osierocając zupełnie 2 tysiące parafian swoich, którym pozostawiu w skutek praw mających wikaryusza z ilości kapłańska gorliwość mimo tak późnego wieku się poświęca. W skutek tej straty liczb osieroczonych parafii w diecezji naszej podniosła się do 117, liczbą dusz pozostawionych parafii do 201 tysięcy 745, a zupełnie pozostawionych wszelkiej duchowności do 131 tysięcy 679!

Nowiny polityczne.

Niemcy. Po paradiowych naradach została w Izbie ustaw kolejoła uchwalona, głosząc zachowawczo i liberalno, a wbrew postępowemu i Polakom, którzy zgodzić pragnęli być głoszący. Centrum robiąc swoje sumienie pojedyncze artykuły ustawy, głosowało za lub przeciw, wedle osobistego przekonania, najwięcej też z Centrum domagano się poprawek i przeróbek, ale zawsze je przegłosowano. Na zdanie jednak Windthorst obcał rząd, że obecnych urzędników prywatnych, a przez siebie zakupionych kolei, w służbie zatrzymać i tylko na ich osobiste zdanie, lub w nagłym interesie służbowym na inne posady przerosić będzie.

— Pogłoska jakoby radca Hahler, wysłany do Wiednia dla narad z ks. Nuneyussem Jacobinin, powrócił już do Berlina, nie potwierdza się. Ale choćby i tak się stało, nie należało z tego wnioskować, że układy rządu z Kościołem są zerwane, ponieważ urzędził ten ma tylko głos doradczy, i na sam bieg układów nie wpływa. W razie zamknięcia w Wiedniu narad przedpłowych, dalsze układy wprost między rządem i Berlinem przemiegnę być.

— Książę Bierni powołał do Berlina na stały pobyt lekarza swego, dr. Stronka, i hasał mu stanąć urzędem zdrowia, którego jest dyrektorem, sprawować. Czy rząd ten na ten nie cierpi, to inno pytanie.

— Wedle wiadomości „Germania“ minister Puttkamer nie myśli wcale o tem, by duchowieństwo katolicko samo udzielało religii w szkołach, lecz jedynie chce pozwolić, by księża przychylili państwu, nauką tą kierowali. Pisma liberalne wietrz w tej chwili p. ministra wielkie dla państwa niebezpieczeństwo, nie pamiętając lub nie chcą widzieć, że Falk kubek w kubek to samo gólowi był uczynić.

— Kupcy, głównie berlińscy, kręcą się gorliwie około otwierania wystawy powszechnej w Berlinie, za jaki lat 5. Jednakże, jak pismo urzędowe „N. All. Ztg.“, ustawa, że sprężyna na niezgodę Berlinu przedsięwzięcie to bez pomocy rządowej ująć być nie mogło, a rząd pieniężny nie da, bo dać nie może.

Sprawy wchodzące. Wedle wiadomości z Cytyni, stolicy Czarnogóry w walce stoczony 6. bm. z Albańczykami pod Wielką nad Limem, poległo i tysiąc Albańczyków, a straty Czarnogórców wynosiły 100 zabitych i 100 rannych. Pomimo tego zwycięstwa, postanowili jednak Czarnogórcy nie zaciepać Albańczyków, trzymając się tylko odporne.

Francya. Z Paryża pisał, że minister sprawiedliwości Leroyer, podał się i dostał unowolnienie, a Waddington ustąpił lada dzień z prezesostwa ministrów, które zajmie przyjaciel Gambetta, minister Freycinet. Do „Kuln. Ztg.“ pisał, że rząd szuka pomocy Rothschild i innych przemysłowych żydowskich bankierów, by przez ich operacje na giełdzie spowodować spadek papieru, gdyż obawia się pogodzić, że Gambetta chce wyczerpać, odstraszyć ludzi mieniących od rządów i ich rządów. Jeżeli pogłoska ta jest prawdziwą, to trzeba przynajmniej, że rząd dziwnych używa środków, pozwalając bankierom odzierać tak licznych właścicieli papierów rządowych za pomocą bezcelnej gry giełdowej.

Austria. Berliński pisma bardzo są niezadowolone z mowy prezesa ministrów Taaffeego, który w pełną łebie wiedejskiej przypomniał,

że na 40 żołnierzy węgierskich, przypada w Austrii 60 Słowian, którzy tym sposobem mając za sobą większość, także same prawa posiadają mianem, co i Niemcy. Nie na to Bismark jechał do Wiednia — wolał — by rząd austriacki czynił następstwa Czechom, zapamiętany wrogom Niemczy, a zapalonym przyjacielom Moskali! Po coż tedy fatygował się księżą do Austrii? O ile dawałoby mu wyzelenia na niej dla Niemiec korzyści, o ile dawałoby im więcej i poparcia w Austrii bądź jak bądź Niemcom, nie przez rząd, ale na takiej przynajmniej, bardzo wątpliwej natury, wydzie Austrii, to już jej rzeź i kłopot, a nie księcia Bismarka.

— W Galicyi panuje wielkie niezadowolenie z tego powodu, że rząd w bieżącym roku wełnie sejmu krajowego nie zwołał. Narusza to bowiem konstytucyją, wedle której sejm krajowe corocznie zasiadał mianem, a nadto zagrażając Galicyi miedzą, koniecznie domaga się środków obronnych, które tylko sejm, i to o proźbie, uchwalać może i powinien. Rząd jednak nie zważając na to, dla względów politycznych tylko, obraża prawa i interesy Galicyi.

— Dnia 5. bm. umarł w Galicyi, w Laszkiem Górnych w pow. bobreckim, ks. Biskup unicki Michał Kuzmicki, cześć, który z zaślępioną do Polaków nieważność, wiele złego Unii i Kościołowi wyrządził. Ks. Kuzmicki bowiem, mieszkał w Warszawie, Biskupem i biskupem przyjął unickiej w Polsce, nie przez rząd, ale dla Moskali, ale w nieważności ku katolicko-łuskiej Unii i Polakom, zaczął, jak mówił, oczyszczać Wiarę z uścisłości obrządków łuskiej, i zaczął używać do służby Bożej język polskiego, zakazał śpiewać godzinki i mówić różaniec po polsku, zakazał gry na organach w cerkwi, zniósł bractwa, zarażając dokładny spis wszystkich, co z obrządku unickiego przeszli z czasem na łuski, spisi dziei z małżeństw węgierskich, jednym słowem rozpoczął przetrasowanie Unii, nie przeczuwając, e i te się zdarze, że pracuje dla cara. Gdy Moskale ten jego postępowaniem jeszcze niezadowolony, zażądał od niego wyraźniejszego jeszcze odszerzypienia od Stolicy św., ks. Kuzmicki oparł się im, ale nie mając odwagi na stanowczy wstawić, zażądał od cara zapłaty, w r. 1864 po eskortą Moskali wysłano go do Gier, gdzie na ostatnim przed kielką dożył, abymu na wielkie męci dawał a może i ducha. Miejsce jego w Chelmie zajął ks. Marcell Popiel, pod którego przewodem rozproszy się i trwają dotychczas ścięgie przedświadczenia wierznych wierze św. Unii.

Moskwa. W zeszyli poniedziałek odbyła się w Petersburgu coroczna zręczność orderowa św. Jerzego, która zawsze świetnie obchodził bywa, i na którą, zjechał zwykle jeden z księząt niemieckich. W tym roku nikt z Berlina nie przyjechał, ale car wioś pierwszy chrzyk, na cześć letniego cesarza Wilhelma, który jest najstarszym władcą Niemiec tego orderu.

— Z powodu ostatniego zażachu na cara, aresztowano już kilkanaście osób w samej Moskwie, między innymi notaryusza, przed którym spisywany był akt zakpna domu, z którego miano pod koleją wykropano. Sam właściciel domu zwrócił, żeż nie może się zabrać za notariusza. Miał to być człowiek 23letni, czepały, nie wysoki blondyn, przy nim bawila jego żona kobieta młoda, drobna i niezwykłej piękności. Okna domu zawsze były szczelnie framami przysłonięte, a z mieszkańców tego rzadko kto kiedy pokazywał się między ludźmi, nocami tylko zajeżdżał przed domek powozy, chociaż w oknach nie widywan światła. Ażby dokładnie zbliżenie się pogonią widzieć można było, wina było w bramie domu albo otwór. Mina była wylóżna deskami, aby się znicia nie usuwała. Wybuch dla tego mały zraził szkody, że paciąg nie na tych szynach jechał, pod którymi wybuch nastąpił, ale na sąsiednich. Car zaż wnień głównie osalenie swoje temu, że jałchoć ma, albowiem pomimo wszelkich ostrożności, podług carski różni się bardzo od zwykłych, i z daleka rozpoznaj się daje.

— Ludz gromadzony na drugi dzień na miejscu wybuchu, chciał podobno wścisłości domek twórcy zamachu zburzyć, ale m. policya w tem przeszkodziła. Skończyło się na tem, że postanowiono w tem miejscu wybudować dziękiżną kaplicę za uratowanie cara i sebrano zarzą na ten cel 152 rubli. Trzeba przynajmniej, że nie wiele. W domu znaleziono podobne liczne obręzy, przedstawiające cara i jego rodzinę, przez co zapewne obawiano usądzić podejrzenie ciękawyich lub policyi.

Z Rzymu pisał rządowy włoski „Diritto“ że Ojciec św. odroczył mianowanie Nuneyusza swego przy rządzie tureckim, dopóki mu tenże nie zaroczy, że Kościół katolicki będzie zapłatę w Turcyi używał wolności.

Ameryka północna. Kilku posłów na sejmie Stanów Zjednoczonych, wyraziło życzenie 9. bm., by rząd ich upomniął się w Anglii o zadłość uczynioną słusnym życzeniem Irlandydzkim i zapłatę im samorząd w ich ojczyźnie. Anglia była najuczciwiej mianem niezadowolona, iż obywatelstwo śmie wtracać się w jej domowe rzady.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań, 12. grudnia. Ażby udzielił porozumienie się w sprawie obchodzenia przemysłowej wystawy, która, jakemu już pisał, w 1880 r. będzie urządzona w Bydgoszcy, zawiązał się w Poznaniu osobny komitet, do którego zaproszono kilku Polaków i to po części reprezentantów pierwszych firm przemysłowych. Dwóch z nich z powodów nam nie znanych nie przyjęło wyboru, przyjęli zaś wybór następujący pp. Krzyżanowski, Zeyland, J. Skórczewski, I. Kryswiewicz (ojciec), Below, dr. Szamański; prócz tego zaproszono jeszcze pp. C. Adamskiego i M. Adruszowskiego posła. Zarząd komitetu stanowią pp. Hesse, burmistrz, jako przewodniczący, p. Gröder i dr. Roj-Anna jako zastępcy przewodniczącego, p. K. Roj-Anna jako sekretarza, p. Forsterer ofiary, jako skarbnik. Jak z osobno zamieszczonego ogłoszenia dowiedzieć się można, program wystawy ażeby miał u p. Skórczewskiego, w Starym Ryku nr. 55, i u p. Forsterera na W. Ryerskiej ulicy nr. 7.

— Samo się przez się rozumie, że dla polskich przemysłowców będą programy w polskim języku wydane.

— Pan C. Adamski, jak słyszymy, wyboru nie przyjął. — * Na bieżących Górnosławskich głołem dotknijemy: Z przemian 48 marek. Dziś złożyli p. W. Buchwald z Sremski jako ciębarek wstrzeżnieliwości 9 mkr., panie Kapciowski i Poltryka z Jerzyca po 1 mkr.; ogółem 10 mkr. 28 fen. gospodarze z parafii łuskiej pod Sadami, Ratem 69 mkr. 28 fen.

— Składkę setnącej przed parafią św. Wojciecha w ilości 38 marek ks. Chrostowski obcał wpisać na rzecz ks. proboszcza Bolka w Rybniku.

— * W niedzielną dnia 14. bm. w Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Rekiudniczej o godzinie 7 wieczorem będzie miał wykład p. Stanisław Wegner: Miłość w rzeczywistości a w poezji. Szadymy, iż ten ze wazech miar zajmujący orczyt liczną sprowadzi publiczności, lokal Towarzystwa, sala p. Knolla, w Starym Ryku.

— * Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbyło się w poniedziałek 15. b. m. w zwykłym lokalu posiadłym. Na porządku dziennym odczyt p. Korytkowskiego.

— * Od wtorku utrzymują uboży, melojący się a miejskiego przełęczonego okręgu, pewną ilość węgla i drewna na opał. Od 16. bm. będzie przez 4 miesiące rozdzielana ubogim uaga rumortiska z kuchni miejskiego szpitala.

— * Wzrost, ażeby wdać mięskie w to wjeżdżać, by łuskie szkoły miejskie weszły nie o trzy kwadranse na 8 lub na 2, przysparzając korzyści tegich zróżów otwierano, sąsiadnie dieściska, czego jeszcze nie odziane, na mrozie nie karły. I w ogóle latem czy zimą takie szkiegiewiska dzieci przed szkołami utrudniają komunikacyę, i nie przysparzają się do porządku.

— * Magistrat przypomnia, iż obywateli tutejsi obowiązani do służby w straży ogniowej, a niechcący jej pełnić, mogą się wykupić 3 mkr. roczną opłatą, jeżeli mają tylko do 3 tysięcy mkr. dochodu, a 6 mkr. jeżeli mają więcej nad 3 tysiące mkr. dochodu. Od ciar prywatnych płaci się 3 mkr. od szuki, od dordkarskich 1 mk. 50 fen. Podania takie z zwolnienie należy składać pisemnie w magistracie, a ustnie w biurze staniwa pożarowego przy Wroblemickim placu nr. 1.

— * S. Miskankomem Jerzyca swaracy uwagą na inasrad gromadzona zamieszony, z którego się dowiedzą, że w Jurgoskich nr. 142, w domu wdowy Hiera, nabył mogą roznieśli męci, tasy dziei, po cichach przystąpił, niepotrzebując wico kupować a cboych (tydów) i dźwiąg lub wozie z miastu, gdy na miejscu to samo mają.

— * Zwracamy uwagą osób interesowanych na artykuł o ordnacyi konkursowej zamieszony w niniejszym numerze.

— * Przyjeźli agrarni na nauceycielki głochno-niejących obędzie się 5. listopada r. p.

— *** Przy szkole elementarnej** w Bgdoszczy jest do obsadzenia najmłodszy posada nauczyciela katolika, z pensją pożącającą się od 900 mk. a stopniowo dochodzącą do 2300 mk. Prawo obsadzenia ma tamtejszy magistrat, do którego się zgłosić należy.

— *** W Poblędziach** mieliśmy dotychczas w Radzie miejskiej większość, którą obecnie z wawy nie stawiana się na wybory wyborów stracił. W Radzie tej nadal i tylko Polak zastąpił białego.

— *** W Skwierzynie** zwołani 4. b. m. majstrowie na Ratuszu, na naradę celów zawieszania nowego cechu, oświadczyli, że wola się do istniejących już przyłączyć, aczkolwiek mają się z nich spieniążać pierdy, dopóki ordynacja proceduralna zmieniona nie będzie w ten sposób, by cechy większej na renowarż donawady opłaki, egzamin osadził był obowiązujący, a majstrom no wolno było przed 25 rokiem życia samodzielnie rzemiosła prowadzić.

— *** W powiecie czarnkowskim** zmieniono nazwy miejscowości: Białosiława na Weisshaus, Kozobrubach na Eutenbruch, Kierskibruch na Birwaid, Marianowo na Marienhorst, Penskowobrubach na Schönbusch.

*** Z ordynacji konkursowej.**
(Kilka uwag z powodu konkursu Ula).

Po otworzeniu konkursu nad majątkiem Ula, Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w Poznaniu Sp. zap. odbiły tutajśmy sąd, że

1) Będą wierzyciele Ula zobowiązani są do dnia 20 stycznia 1880 r. zgłosić się do tamtejszego sądu okręgowego z swą pretensją;

2) dnia 6. stycznia 1880 r. mają się w sądzie o godzinie 10 z rana zebrać wierzyciele w celu naradzenia się o cel do potwierdzenia tymczasowo mianowanego zawiadowcy masy konkursowej, p. Manhubera; nadto na terminie tym mają wierzyciele zadzić nad wybraniem komisji z porządku siebie, która by broniła sprawy wierzycieli;

3) Termin do rozpatrzenia zameldowanych pretensyj wyznaczony na 28. stycznia 1880 r.

4) W końcu wywaja sąb okręgowy, aby ktokolwiek na siebie oświolkiw należące do majątku Ula, czy to w charakterze zastawu, lub w inny sposób nabyte, donosił o tem zawiadowcy masy konkursowej, która ma do skutku Ulu zaciągnięto spłacać winni.

O zebrańiu wierzycieli, o prawach ich sąduchich im na mowy nowej ordynacji konkursowej, a wreszcie o innych przepisach prawnych, obchodzących żywo wierzycieli Ula, poudujemy później dzia przystępujemy do części stanowiącej o zameldowaniu pretensyj. Tytuł IV Ordynacji konkursowej w §§ 126 i następujących, stanowi wzięcie o tym przedłożenie, przepisające, że wierzyciel zgłaszający się do sądu z swą pretensją, winien oznaczyć wysokość swojej pretensyj, a nadto podać jej przyczynę, tj. czy pretensja ta wynika z pożyczki, czy za wykonaną jaką pracę itp. Z pretensją można się zgłosić do sądu ustnie, i podając ją do protokołu, albo też piśmiennie. Dokumenta, wykazujące pretensję, można sądowno

oddać albo w oryginale, albo w odpisie. (§ 127) Pisarz sądowy przyjmuje ustne zameldowania, które spizie do protokołu. Zgłoszenia te wraz z aneksami zostają wyłożone w sądzie, gdzie je interesowanym przedłożyć do przejrzenia pisarz sądowy. (§ 128) Wniosek do sądu podaje się tylko w unkiwie, w niej nie potrzeba dołączać ogółu. Podając pretensją swoją do sądu, należy oznaczyć: 1) wysokość kapitału, 2) wysokość przewidywać do dnia otworzenia konkursu (w tym tu przypadku do 6. grudnia 1879), ponieważ z dniem otworzenia konkursu ustają przysług przysięgi (§ 56) Wierzycieli rzeczą jest zgłosić się z pretensją przed 20 stycznia 1880, bo po terminie tym zgłaszanie się naradza się na to następstwa, że jeżeli zawadzą masę, albo który z wierzycieli tego sądzają, to w terminie wyznaczonym do rozpatrywania pretensyj, pretensja ta musi być usunięta, i dopiero w nowym terminie na koszt spieniążających się przysiadzie pod rozwagę, i to razem z temi pretensjami, z którymi zgłoszono się już po terminie (20 stycznia 1880), a dla których wyznaczonym zostanie nowy termin na koszt spieniążających się (§ 130), wierzycieli nie zobowiązany stawić się na terminie tym wyznaczonym do sprawdzenia pretensyj (w tym wypadku 28. stycznia 1880), bo i bez niego pretensja jego zostanie rozpatrzoną i sprawdzoną z listkami Ula (§ 131).

Wskazówki te wystarczą na razie, o ile dotyczy zawiadowcy pretensyj, chodzący jeszcze tylko o forog wniosków. Dla wygody licnych nader wierzycieli, a w przeważnej części ubogich, podajemy poniżej taki zsumat. Pretensya wierzycieli pochodzi przeważnie, bo prawie tylko z kapitałów wypożyczonych Ulowi. Na pożyczki te (depozyty) mają wierzyciele pokwitowania w książeczce. Te oto książeczki o ilia ona obejmuje napis na pierwszej tytułowej stronie, a nadto wszelkie zapiski otnaczające sumę i wysokość procentu, trzeba odpisać, i ten odpis dołączyć do wniosku, który też może być treści i formy:

An das Konigl. Amtsgericht
zu
Posen.

Zur Konkursache über das Vermögen des Ul Hilfsverein auf Gegense. zu Posen EIng. Gen.

Wniosek ci pisać się na załączonym arkuszu (pogona strona), a powyższy nagłówek przysiadzie po lewej stronie, po prawej zaś następujące podanie:

Wie das hier in Abschrift beigefügte Quittungsbuch darthut, habe ich von der obenbenannten Genossenschaft folgendes, ihr geliehenes Geldbeträge zu fordern.

1. 600 Mk. nebst 5 pct. Zinsen seit dem 5. Juni 1878 bis zum 5. December 1879 merk. 645.00
2.

also zusammen

Diese meine Forderung von überhaupt nicht.... meine ich biernit zur Masse an.
(Miejscie pobytu — data)

Podpis.

Jeśli ważnym jest zgłoszenie się do sądu z swoją pretensją przed 20. stycznia 1880, to niestrój ważnym dla wierzycieli jest oświolka

stawienie się w starym sądzie przy Szapieł. Placu na terminie 6. stycznia 1880 o godzinie 10 z rana. O ilie zebrańie to tak ważnym, o tem także poudujemy.

Redaktor odpowiedzialny dr. Roman Szymanski w zastępstwie.

(Z wszelkimi listkami podane ogłoszenia i nadawane reklamy, rozliczka pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności).

Ceny targowe w Poznaniu, a dnia 12. grudnia.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie	Za 50 kilogramów		
	pietn.	metr.	podst.
Paszynki	11 4	10 50	7 60
Zyta	8 35	8	7 80
Ziemniaki	7 80	7 00	7 10
Jasny	8	7 50	7 25
Grochki do gotowania	7	—	—
na pasze	7 70	7 50	7 30
Rzepak zimowy	—	—	—
Wesoły	—	—	—
Kartofle	1 80	1 70	1 60
Kabiny żydy	4 75	4 60	4 40
niebieski	4	3 00	3 80
Koniczyny czerwonej	—	—	—
Tatarski	—	—	—
Dobry	—	—	—
Somowicy	—	—	—
Słomy	—	—	—
Siana	—	—	—

Okwitania (z boczka) za 100 litrów po 100%, Trał Wyprowadzono 00,000 litrów, cenna wypowiedz. 59,40 mk., na grudnia 59,40 mk., stycznia 59,60 mk., luty 59,70 mk., marzec 60,00 mk., kwiecień 60,60 mk., kwiecień 60,90 mk., czerwiec 60,60 mk.

Kapitały, a dnia 11. grudnia.

Poznański listy zastawowe 97,90.
Poznański listy rentowe 48,10.
Austrijska banknoty 174,10.
Ruskijskie banknoty 211,00.

Wrocław, 11. grudnia. (Ceny targowe niemieckie.)

Stale ceny ustanowione przez deputację targową.	W markach i fenigach za 100 kilogramów		
	pietn.	metr.	podst.
Pszenica biała	22 40	21 30	20 30
„ żółta	21 50	20 70	19 00
Zyto	17	16 40	15 00
Ziemniaki	17	15 00	14 00
Orzesz	18 60	17 50	17
Groch	19 10	17 70	16 50
Stale ceny targowe ustanowione przez komisją handlową na rzep i rzepak.			
Rzepak	23	22	20
Rzepak zimowy	23 25	21	19
Rzepak letni	22	19 75	17
Linia	21	19	16
Siemię lniane	25 50	23 50	20
Siemię konopne	17 25	16 25	14 75

Jarmarki. W Wielk. Księstwie Poznańskim. Dnia 15. grudnia w Poznaniu, Wielkiem, Chodzieżu, do 16. w Kobylniku, Kobylniku, Międzybuzem, Palisawach, Podzamczu, Śmieciu, Wielkiem, Kluczkach, Białosławiu; dn. 17. w Jarocinie, do 18. w Białosławiu, Jarocinie, Kruczym, Jan. Górnem, Rawiczu, Wronkach, Tremoszynie, Ujściu, dn. 16. w Należu; dn. 22. w Pile; dn. 23. w Kurlniku, Powilku, Pile.

Nowy kurs nauki tańca

rozpoczyna dnia 4. stycznia 1880 r., ogłoszenia przyjmując codziennie w muzeum pomiejskim Długa ulica nr. 8 od godziny 1 do 4 po południu.

A. Lipiński.

Sztuczne zęby

wprawia bez bólu i do nieporozumienia podobne do prawdziwych, (1838)

Dentysta Przybylski,

róg Wrocławskiej i Półwiejskiej ul. 1. Mniej zamonych względna się.

Makę pszenną 00

(bardzo piękna i spora) jako też świeżo najlepsze szczeniostwo miodzie, oraz wszystkie towary kożerzenie poleca na nadchodzące święta jak załatwie (1864)

Fr. Miskiewicz,

św. Marcjina nr. 55.

Elewa gospodarczego przyjmuje Dom. Borek. 1847

Posady — miejsca:

Letalnego kawalera, Polaka lub Niemca mówiącego po polsku, 400 rz. z taniemiem, gorzałczanką i tanią do 3000 rz. pięćdziesiąt dni, 100 — 300 — 600 — 1000 marek; 2 pisarzy 50 — 600 marek zastaw; 2 elewów gospodarszych 150 do 150 marek zastaw; ogrodowego kawalera, 200 — 300 marek zastaw; 1 chemika 250 rz. zastaw; 1 taniemiem wódrzarska mówiącego po niemiecku, służącego kawalera 240 mk. zastaw; kucharkę kawalera 240 mk. i pranożnicę; posadźcę od Nowego Roku, także zgłoszenia ze świadectwami konieczne zaraz. (1861)

Drzewski i Langner,

Poznań, Półwiejska ul. nr. 1.

Posady — miejsca:

2 panny zająceś akadmiu krakowskiej; 2 dobre gospodki wiejskie; 2 pioskiwiek kucharki 150 — 160 mk. zastaw; 2 pioskiwiek kucharki na 100 i do miastu 120 — 150 marek zastaw; 2 panny z dożytkami; 2 pioskiwiek wiejskie; 1 służącego Domow; 1 gotownika 100 mk. zastaw; 1 Dzielkę wiejską 54 mk. i dziewczę do 400 mk. zastaw; poszukująca od Nowego Roku, także zgłoszenia ze świadectwami konieczne zaraz. (1862)

Drzewski i Langner,

Poznań, Półwiejska ul. 1.

!!Pieniądze!!

Najwyż pożyczki

dadzą zawiawe na zastaw każdego

dozwaj Lombard (1858)

Józ. Warszawskiego

14. Podgórna ul. 14.

Chodźcie, patrzeć podziwiaćcie!

Wystawa gwintkowa po bajeżnie i innych cennych rzeczach s. (1871)

M. Krombach Synowie,

Żydowska ulica obok kaplicy Pana Jezusa.

Dr. Kapuściński

mieszka w domu pana J. N. Lettgera, Wielkie Garbary nr. 18 i 19

i przyjmuje chorych: 1389 od 3 — 5 godziny z rana, i od 3 — 5 godz. po palad.

Za trzy — 5 mk.

wypylają za rzałiczkę począwszy 12 lokci wypylają z matery na sukni, wielka chustki, elegancje wielka krawaty, 3 pietnie białe chustki do rąk, niebieskie i zielone fartuchy i inne wielkie potokacz.

(1290) M. Krombach Synowie.

W uczczeniu wdzięczności dla Pana Franciszka Karzobowskiego z Poznania, Wiedeńska ul. nr. 5, składam serdeczne podziękowanie za wyuczenie nas dobrego kroju damskiego. Pan Karzobowski pouczal nas przez 14 dni podług najnowszej metody przyrzeki i drzewskiej, i wszystkim wspomnianego Pana polecalem. (1300)

J. Żukowska. M. Baudys.
M. Rowecka. M. Miądowicz.
A. Wlazło.

Arak,
arak de Batavia,
arak de Goa,
rum,
Jamaica rum,
cognac,
prawdziwy cognac,
polecają hurtownie i detalicznie jak najtaniej

białe i czerwone wina Bordeaux,
burgundzkie, południowofrancuzkie,
hiszpańskie i portugalskie,
reńskie i mozelskie wina.
niem. i franc. szampańskie wina.
double brown Stout porter,
gorzkie Ale

Arak

Batavia po mrk. 2,00
Goa " " 2,50
Mandarin " " 3,00
stary Goa " " 4,50
Rum Jamaica " " 2,00
Cognac prawdziwy i litrowa butelka po mrk. 2,50,
Esencya ponczowa J. A. Baedera po mrk. 3,75 i 2 mrk.
poleca w przednich gatunkach 1958

BRACIA ANDERSCH,
Stary Rynek nr. 50.

Prowincjonalna Wystawa Przemysłowa w Bydgoszczy w 1880 r.

W czasie od 15. maja do 15. czerwca 1880 r. ma się odbyć w Bydgoszczy

prowincjonalna wystawa przemysłowa dla W. Księstwa Poznańskiego i prowincji pruskiej. Wystawa ta ma obejmować wszystkie przemysłowe wyroby, które albo w tychże prowincjach bywają wyrobione, albo też bywają sprzedawane jako własny wyrób przez firmy w tychże prowincjach zakładki, chociaż fabryki tychże firm znajdując się po za temi prowincjami. Stoiły W. Księstwa nie powinno na tejże wystawie brnąć. Owszem wina być na niej godnie reprezentowan. Abyśy cel ten osiągnąć, mającym chęć większą udziału w wystawie podać wyżej punkt celem wzajemnego porozumienia się, aby przy wspólne działania zmniejszyć dla jednolitości kosztu, aby poparcie zbiorowe wystawy tutejszych przemysłowców, zawzięty się nitaj podpisać w osobny Komitet. Zanim jednak Komitet będzie mógł rozwinąć jakąś czynność, trzeba ma mniej więcej wiedzieć, czy w ogóle i jakie poparcie jego uświatawa w miesiące tutejszym znajdą.

Ztąd uprasza się wszystkich przemysłowców i rzemieślników, którzyby mogli mieć chęć większą udziału w wystawie, uprzejmie i usilnie, abyśy łaskawie zechcieli zawiadomić o tem w jak najkrótszym czasie p. optyka Foerstera, W. Byerska ulica nr. 7, lub p. Skóraczewskiego, mistrza szewskiego, Stary Rynek nr. 55, u których to pańów można także na życzenie otrzymać programy wystawy.

Jedeli będzie można hazard na odpowiednie poparcie, wtedy rozpozniemy naszą czynność, i stądając się do objawionych z kilku stron życia, będziemy się starali, czy się nie dałaż rozłożyć koszty wystawy i transportu, jako też skrócić czas wystawy.

- Herse,** przewodniczący.
H. Roessel, sekretarz.
Fr. W. Below Fr. Biagini. A. Bittmann. Reke. H. Engelmann. S. Frost. B. Garfey. R. Habertag. W. Heime. H. Jansch. Kohleis. A. Krause. S. Krause. G. Kronthal. J. Krysiowicz. Kryżanowski. G. Magelin. P. Plath. Schirm. Schlicht. Schönecker. H. Schulz. A. Sieburg. L. Sixt. J. Skóraczewski. W. Tunnann. E. Weckmann. P. C. Werner. Ferd. Wolkowicz. Zeyland. Aug. Ziegler.

!Złote podarki na gwiazdkę!
bardzo tanie

manowienie pierścionki ozdobiene prawdziwym diamentem i perłami lub turkuskami po 15 mk. z dobrego złota 14lety próby; także wszelkie inne wyroby nadzwyczaj tanie sprzedawam i wyrobiam. Polecam mój wyrób z złota i srebra, także zegarki kieszonkowe w złocie i srebroze, kupujący dostawa gwarancji na lat 8.

Władysław Bogucki, złotnik i jubiler,
(1342) ulica Wrocławska nr. 25.

Kalendarz Katolicki
na rok przestępny 1880
ozdobiony rycinami.

est w drukarni T. Zaleskiego w Gliwicach i przy wszelkiej kwaterze do nabycia. — Kalendarz katolicki jest bardzo obszerny, między w siebie wiele porządkowych i zabawnych powieści i rozmałości. — Kalendarz katolicki zawiera w sobie: Kalendarz chronologiczny. Dni postne. Chronologiczne znaki. Szeregowe znaki. Wchody i zachody księżyca. O zmianach w roku 1880. Genealogia. Kalendarz na każdy miesiąc roku. Tablica procentowa. Bogactwo i ubóstwo (powieści). Balady katolicka w wierszu. Dobry stary pax (Wapeniaczka i żywa robotnica). Chrześcijańska żona. O wyznawaniu wychowanie. Kąmny jest przeznaczony od Opazurki dla wdowoty parafy. Czy pierzeza między liberatem byta? Wiersz strażniczek najów. Sakramentu (z rycin). Piętno parali. Klucza rząd na mocy prawa miejskiego dochoły zatrzymane. Oczarowanie. Miłostwa matka i Cielona albo: Jak znieśli smutek o niezapach od wianach nasyt. Pożądany został. Za życia albo po śmierci (sprawozdanie zdarzenia). Śmierć księżki Napoleona (z rycin). Róża jerszowska (z rycin). Przewodność gorzelek. O pijan. Ciężarstwo i pomoc. Angielski z rycinami. Targła postowa. Tarnacki i inasty. Sprowadzający poszukuje ale w wszystkich miejscowościach i otrzymują najwzajemn przyzwa (1309)

Tanio! Tanio! Tanio!
Magazyńca szerokości męskiej E. Marens'a, Wrocławska ul. nr. 1.
Jest także przez siebie szafkami i ozdobiene pomieszkami po uderzającą tanich cenach
kompletne ubiory, szafki, szynela, eskimo na ubranie, kurtki w brąznej palety, kurtki w niebieskiej i szpudle, i także szarpane podług mody i tanio jako też suknie, bukiety, fi-ceny, szycie się wykonywać
(899) **E. MARSEN,** Wrocławska ulica nr. 1.

Największy skład i warsztat obuwia szewca
J. Skóraczewskiego

połączenia wielki wybór dla agronomów, wszelkie inne obuwie jest zawsze na składzie, w razie nie doboru na zamówienie wykonano będzie w jak najkrótszym czasie po znionych cenach odpowiednio do zakresu towaru hurtownego, który obecnie sprowadziliśmy.

Stary Rynek nr. 55 i piętro.
Likwory: tak zagraniczne jako i tutejsze.
Araki: Arak, Arak de Batavia, Arak de Goa, Jamaica Rum, ponczawa od 1 mrk. do 4 mrk. za litr, Cognac franc. Brand Nordhäuser.

Herbaty: Peco, Southong, Congo, prusze, zielona perłowa ponczawa od 1,50 do 500 za funt czystego i delikatnego smaku, jako i herbaty siolowe w wszystkich gatunkach poleca

S. Smoliński,
Chwałiszewo nr. 18.

Skład mąki parowego młyn A. Kratochwill,
w Jerzych nr. 113 w domu wdowy Hirsz,
zapozatrzy został świeżo na nadchożące święta w doborowa, suchą mąkę pesenną na pskli, strucle itd., mąkę ranną na chleb, rozmaite kawy, żyte, jagły itd., jako też mąkę karmna i ocaud; niemniej codziennie świeże bułki, placki i chleb, wszystko po cenach umiarkowanych, poleca się szacownym mieszkańcom Jerzy.
(1368)

Mój wielki bogato zapozatrzy został świeżo na nadchożące święta w doborowa, suchą mąkę pesenną na pskli, strucle itd., mąkę ranną na chleb, rozmaite kawy, żyte, jagły itd., jako też mąkę karmna i ocaud; niemniej codziennie świeże bułki, placki i chleb, wszystko po cenach umiarkowanych, poleca się szacownym mieszkańcom Jerzy.
(1368)

Hugon Wolfel, Fabryka zegarków,
Poznań, Plac Wiedeński.
NB. Dla wygody miłośników Obchodów, jako też Wysokiej Publiczności zebranych obok meł fabryki wielki skład instrumentów optycznych i optycznych i polecam wszelkie gatunki: okularów, lorneteczek, barometru, lapy, lornety teleskopu, do podróży i polekani, mikroscopu, instrumentu astronomu do rozwiadania trychich, stereoscopu etc. etc.

Wszelkie w ten fach wchodzące reparatory wykonują się gustownie i doborze, oraz oszczędnie do chwalebnego usatysfakcjonowania na polecenie. Pod każdą względem interes w stanie o wiele taniej wspomniane przedmioty sprzedawają, gdyż tylko ten interes uważam jako dochoł poboczny.
(1316)

Hugon Wolfel, zegarmistrz, Poznań.

Prawie za darmo!
Celem likwidacyi spalonej mianowicie wielkiej fabryki srebra Britannia, sprzedaje się następujących 43 przedmiotów w niepięknego szerszego srebra Britannia za tylko 13 mk., a zatem prawie za 4/5 części do dawnej kosztowaloby, czyli lepiej powiedziałem rozdarowują prawie za 1/5; 6 sztuk srebra dobrzych stolowych noży z srebra Britannia, z srebrno-stolowemu klingsm.
1 wstępy z najo. srebra Britannia.
6 " łyżek z ciężki srebra Britannia.
6 " łyżeczek do kawy lub herbaty z srebra Britannia dobrzy gatunek.
mas. z srebra Britannia łyżkę do zbierania smietany.
1 " ciężką łyżkę wazowa z srebra Britannia.
1 " wstępy zgrabek do noży z srebra Britannia. (1120)
6 " Nóżeczek Austria, pięknie czysł.
2 " gustowne szkleno-stolowe szwienicze z srebra Britannia

1 dawnowe stolowy gustowny, z szklanym srebrnym ozdobią, z sreb. Britannia.
1 rozsetko do herbaty z uszkiem lub trzonkiem z srebra Britannia.
42 sztuki. Węzłowy su rownianowazne 42 sztuki. okaznie przedmioty z srebra Britannia, kosztują razem tylko 13 mk. Srebra Britannia jest jedynym kruszcowem, który wiecej posiadał i od prz. wliwizno srebra nawet po 20ta latach, nie da się odróżnić, za co gwarantuje się. — Adres i miejsce zamieszkania: **Hugon Wolfel,** Węzłowy su fabryczny srebra Britannia, Wiedeń. — (General-Depot der Britannia-Silber-Fabrikien, Wien.) Wyślesz punktowo za zaliczka lub za nadłożeniem pocztowem. Chyż wyślesz 58 fen. w kasta przesyli bardzo ma.

Kothego wodę na zęby.
ktożby powściąsła usznąg jest w styrych nadzwyczaj dołrych skłach, poleca się szacownym po 60 fen.
Jan Jerzy Kotho, nadw. liwerant
z Berlina, Pruszenowazne 88.
Sprekalski 10, w domu w pp. Ad. Asch'a.
Rybnik nr 82; Główna Ebrlina, Zamkowa ulica nr. 4.

Uprasam Pana o powtórne nadesłanie 4 flaszeczek. wodę na zęby Kothego, i mogę Pana donieść, że po styrych talowey dołrych, że nie mam już zębów, gdyż przedtem po całych nocach sibi nie mogłem spać. Proszę polecać ja w gazecie jako najlepszy środek na biał zęby.
Wismar, d. 6. 11. 79.
(129)

„Dra Airy metody naturalnego leczenia“
(przekł. ze 110 niemieck. wydania) upokliło wliwne prasę i jest do nabycia w c. l. niedr. Richter'ski katalogi nakładowy (Richter's Verlag-Anstalt) w Lipsku. Cena 1 mrk., z przesyłką pocztowa 1 mk. 30 fen. — 70 kr. w. a., z przesyłką pocztowa 80 kr. w. a.
Wyosną z tej książki, dziełko o 118 str. rozszła powysza księgarzka na żądanie bezpłatnie i franco.
W Poznaniu ul. z Kęsterczi J. Helberga. (1192)